„STUDIA I MATERIAŁY", t. 8
MIĘDZY OBOWIĄZKAMI, PRZYWILEJAMI
A PRAWEM RZECZYPOSPOLITEJ XVI–XVIII WIEKU
SPOŁECZEŃSTWO W OBRONIE PAŃSTWA POLSKO-LITEWSKIEGO

Redakcja naukowa
Anna Kalinowska, Adam Perłakowski, Dariusz Rolnik, Filip Wolański

Aktywność Stanisława Żółkiewskiego na sejmach w sprawach obronności państwa (1606–1619)

Stanisław Żółkiewski's actions at the sejm concerning the defence of the state (1606–1619)

JERZY URWANOWICZ
ORCiD: 0000-0002-7545-9591

Słowa klucze:
Stanisław Żółkiewski, aktywność sejmowa, Sejm, senator, wota senatorskie, zagrożenie tatarsko-tureckie, obronność kraju, hołd cara Szujskiego

978-83-7022-250-5
ARX REGIA® WYDAWNICTWO ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE – MUZEUM
ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE – MUZEUM 2018

Jerzy Urwanowicz (Białystok)

Aktywność Stanisława Żółkiewskiego na sejmach

w sprawach obronności państwa (1606–1619)

Działania i dokonania zbrojne hetmana Stanisława Żółkiewskiego (il. 1) są lepiej znane niż jego aktywność sejmowa w sprawach obronności. Stąd decyzja zajęcia się w artykule tą drugą kwestią. Wybór ram chronologicznych został podyktowany faktem, iż po śmierci hetmana i kanclerza wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego w 1605 r. to na barkach Żółkiewskiego jako hetmana polnego, następnie zaś wielkiego, spoczywały problemy wojny i wojskowości w Koronie. Za życia Zamoyskiego hetman polny był lojalnym współpracownikiem hetmana wielkiego. Sejm z 1606 r. miał więc być pierwszym, na którym Żółkiewski zyskałby okazję zaprezentowania własnego stanowiska w sprawach zagrożeń militarnych państwa. Piszę w trybie warunkowym, gdyż nigdy nie pojawił się na tym sejmie. Nie było więc podczas obrad żadnego z hetmanów koronnych. Troska o obronność państwa została jednak zaznaczona w liście hetmana polnego, dotyczącym zagrożenia tatarskiego i sposobów jego zażegnania, który skierował na ręce Zygmunta III, a król postanowił ujawnić jego treść podczas obrad sejmu. Data końcowa artykułu to termin obrad ostatniego sejmu, w którym uczestniczył Stanisław Żółkiewski.

Na sejmy hetman przybywał regularnie. Poza absencją na sejmie z 1606 r. był obecny na pozostałych dziewięciu. Oczywiście uczestniczył w pracach sejmu nie z tytułu posiadania buławy, lecz zasiadania na krześle senatorskim. W omawianym okresie, pozostając kasztelanem lwowskim, był tylko raz obecny na sejmie, w 1607 r. Po uzyskaniu awansu na województwo kijowskie brał udział w siedmiu sejmach, ale wygłaszał wota senatorskie w okresie wojewodzińskim tylko trzykrotnie: w 1609, 1616 i 1618 r. Już po odbytych wotach zjawiał się w 1611 r., na obu sejmach w 1613 r. i w 1615 r.

1. *Portret Stanisława Żółkiewskiego*, XVII w., Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

Sejm z 1618 r. był momentem kluczowym w karierze Stanisława Żółkiewskiego. Tydzień przed jego rozpoczęciem 71-letni hetman polny, pełniący swój urząd od 30 lat, uzyskał od Zygmunta III buławę wielką koronną, wakującą niemal od lat 13. Wotum na tym sejmie wygłosił jeszcze jako wojewoda kijowski. Trzy tygodnie przed zakończeniem sejmu, ku powszechnemu zaskoczeniu posłów i senatorów oraz samego hetmana, król mianował go na stanowisko kanclerza wielkiego koronnego. Dzięki temu połączył kompetencje buławy i pieczęci wielkiej koronnej, podobnie jak wcześniej robił to Jan Zamoyski.

Jako kanclerz uczestniczył w sejmie tylko raz – w 1619 r. Zabrał na tym sejmie głos, choć nie było to formalne wotum senatorskie. Podczas sejmów z 1618 i 1619 r. doszło bowiem do dodatkowych, nieznanych dotąd w procedurze sejmowej, a zatem precedensowych, wystąpień Żółkiewskiego

jako hetmana, zaraz po wygłoszonej propozycji od tronu, a jeszcze przed rozpoczęciem wotów senatorskich. Wygłoszenie propozycji od tronu na tym sejmie przypadło w udziale podkanclerzemu Andrzejowi Lipskiemu, a nie kanclerzowi Żółkiewskiemu właśnie dlatego, by mógł on zabrać głos jako hetman przed wotami senatorskimi. *Notabene* na końcu swego wystąpienia zgłosił gotowość do rezygnacji z buławy, jak stwierdził, po 44 latach służby wojskowej.

Wystąpienie hetmańskie wygłaszane po propozycji od tronu stanowiące odstępstwo od dotychczasowej, zwyczajowej procedury obrad, nie spotkało się wszakże ze sprzeciwem ze strony senatorów i posłów. Być może zgromadzeni potraktowali ów *casus* jako *sui generis* uzupełnienie propozycji od tronu[1].

Jak zaznaczyłem, Żółkiewski nie uczestniczył w pracach sejmu 1606 r. Jednakże jego „sekretny" list do króla został upubliczniony przez Zygmunta III i wykorzystany jako instrument nacisku na izbę poselską. Odczytał go sekretarz wielki koronny Andrzej Opaliński. Jan Ostroróg, kasztelan poznański, w dodatkowym komentarzu objaśniał intencje hetmańskie. Żółkiewski domagał się pozwolenia na zaciąg żołnierza i zgody na ekspedycję wojskową skierowaną przeciwko przygranicznemu osadnictwu tatarskiemu, które sprawiało, że – jak z pewną przesadą głosił – na koń mogło wsiadać do 24 tys. wojowników, wsparcie zaś Tatarów przez Turcję zagrażałoby jego zdaniem istnieniu Rzeczypospolitej. Domagał się podatków na tę kampanię, by powiększyć wojsko do stanu 5 tys. żołnierzy (1,2 tys. husarzy i 3,8 tys. kozaków). Wsparcie ze strony pocztów magnackich, wolontariuszy i starostw ukrainnych pozwoliłoby na powiększenie stanu armii nawet do 15 tys. żołnierzy. List hetmana, pomimo poparcia posłów ukraińskich rozumiejących zagrożenie, nie wywarł większego wpływu na decyzję pozostałych posłów. Zwłaszcza (jak pisze autor diariusza sejmowego) dotyczyło zwolenników rokoszu: „spraktykowanych, którem zachorzałem i złych humorów pełnem animuszom nie mogło nic pomóc", którzy tylko „długiemi diskursami czas zwłócząc, dnia zjazdu stężyckiego czekali"[2]. Do kwestii aktywnych działań wojskowych prowadzonych przeciwko Tatarom nawiązywał również

---

1 J. Urwanowicz, *Przed szczytem kariery. Stanisław Żółkiewski na sejmie 1616 roku*, w: *Szlachta polska i jej dziedzictwo: księga na 65 lat prof. dr. hab. Jana Dzięgielewskiego*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2013, s. 199–216.

2 B Czart., 1623, s. 905–905 v.; W. Sobieski, *Pamiętny sejm*, Warszawa 1913, s. 102–103; P. Gawron, *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1518–1646*, Warszawa 2010, s. 294–295; W swym wotum Ostroróg tak oto wspierał koncepcję Żółkiewskiego: „radzić zgoła o tym, żeby je [Tatarów – J.U.] wygnać […] Należy ochraniać Ruś, gdyż stamtąd wszystko w Koronie mamy, tam lud najcelniejszy i najćwiczeńszy, stamtąd konie, stada, jeśli drugi raz taką szkodę Tatarzyn uczyni, nie zostanie nam nic", B Czart., 341, s. 75–83.

później. Zarówno podczas sejmu z 1619 r., jak i na radzie senatu, odbytej po sejmie w marcu, hetman przekonywał o konieczności prewencyjnego ataku na ułusy tatarskie w wypadku wystąpienia zagrożenia tureckiego[3].

Żółkiewski w przytoczonym liście na sejm 1606 r. przedstawił szacunek sił zbrojnych, które należałoby zorganizować celem prowadzenia działań antytatarskich. Jeszcze kilkakrotnie podczas kolejnych sejmów współuczestniczył bądź uczestniczył w inicjatywach, które poprzez reorganizację i powiększenie wojska miały zwiększyć bezpieczeństwo Rzeczypospolitej. Podczas sejmu z 1616 r. wszedł do senatorsko-poselskiej komisji, która zajmowała się sprawami obrony. Efekty prac komisji zostały przedstawione 11 maja przez Żółkiewskiego wspólnie z Lwem Sapiehą, kanclerzem wielkim litewskim, i Marcinem Szyszkowskim, biskupem płockim. Projekt zakładał sformowanie 10-tysięcznej armii. Tworzyć ją miało 5 tys. husarzy, 2 tys. kozaków, 3 tys. piechoty. Jako wsparcie wyznaczono piechotę wybraniecką i poczty magnackie. Koszt utrzymania armii szacowano na dwa pobory rocznie w ciągu dwóch lat. Antyżołnierskie konstytucje dotyczące dyscypliny wojskowej miały zostać zawieszone do następnego sejmu. Hetmanowi postanowiono przywrócić pełnię władzy, łącznie z sądami, z wykluczeniem spraw podlegających kompetencjom trybunałów koronnych[4].

Osobistą inicjatywą Żółkiewskiego na tym sejmie był projekt zatytułowany *O chowaniu żołnierza kwarcianego na Podolu*. Zakładał on uporządkowanie wojska kwarcianego, liczącego 2 tys. żołnierzy, po połowie husarzy i kozaków. Gdyby z kwarty, szacowanej na 2 tys. zł, coś pozostało, można byłoby zaciągnąć jeszcze dodatkowo jazdę lub piechotę. Proponował powołanie urzędu prowent-majstra, który dbałby o dostawy żywności. Należało też uregulować ceny żywności poprzez decyzję sejmu. Żołd kwartalny husarza miał wynosić 20 zł, kozaka – 15 zł[5].

Gdy 7 czerwca posłowie przybyli do senatu w celu uzgodnienia konstytucji, okazało się, że z propozycji Żółkiewskiego ostało się niewiele. W projekcie dotyczącym wojska kwarcianego zawarte zostały propozycje ustanowienia żołdu w wysokości 25 zł na kwartał i uchwalenia ostrego prawa dotyczącego dyscypliny wojskowej. Żółkiewski zaoponował przeciwko projektowi. Uznał, że bez taksy na żywność żołd będzie niewystarczający. Nieuwzględniony został urząd prowent-majstra, co

---

3 B Racz., 2, s. 93 i nast.; Gawron, *op.cit.*, s. 342.

4 S. Ochmann, *Sejmy z lat 1615–1616*, Wrocław 1970, s. 180–181.

5 B Czart., 1644, s. 62–67; traktat opublikował i omówił K. Tyszkowski, *Problemy organizacyjno-wojskowe z czasów wojny moskiewskiej Zygmunta III*, PHW, t. 2, 1930, z. 2, s. 279–283; Ochmann, *op.cit.*, s. 180–181.

utrudniałoby dostarczanie żywności. Żołnierze pozbawieni zostali możliwości kwaterunku, gdyż magnaci nie godzili się na ich stacjonowanie w królewszczyznach. Przeciwko wypowiedzi Żółkiewskiego ostro replikował Krzysztof Zbaraski. Sprzeciw hetmana spowodował częściową zmianę projektu. Ponadto dołożona została konstytucja w sprawie zwiększenia kwarty[6].

Po zakończeniu sejmu Żółkiewski starał się na miarę możliwości, jakimi dysponował, sklecić obronę. Przygotował zróżnicowane w treści uniwersały, adresowane do górnych województw, odmienne zaś w treści na Podole, Pokucie i do województw ukrainnych, w celu mobilizowania do obrony. Prosił króla o zaaprobowanie ich treści. Zdecydowanie skrytykował Samuela Koreckiego i Michała Wiśniowieckiego za ich wyprawę do Mołdawii jako bezprawną, ponadto sprowadzającą zagrożenie na Rzeczpospolitą[7].

Po raz ostatni z inicjatywą zwiększenia i reorganizacji armii koronnej wystąpił hetman na sejmie z 1619 r. W swym wotum Żółkiewski położył nacisk na zagrożenie turecko-tatarskie. Główne tego przyczyny widział w wypadach kozackich na wybrzeża Morza Czarnego. Niebezpieczeństwu mogłoby jedynie zapobiec stworzenie silnej armii. Powołana *ad hoc* senatorsko-poselska deputacja powinna, w tajemnicy, wypracować plany obrony. Ponadto postulował zwiększenie wojska kwarcianego, wyposażenie go w artylerię, wzmocnienie i osadzenie ważniejszych twierdz.

Postulat hetmana dotyczący powołania komisji do spraw obrony został spełniony. Składała się z 11 senatorów i 12 posłów. Przemysław Gawron zauważył, że podstawą prac deputacji stał się skrypt hetmana: *Punkta deliberatiej około rzeczypospolitej obrony przeciwko pogaństwu*[8]. Książę Krzysztof Zbaraski relacjonował 29 stycznia przed izbą poselską rezultaty dotychczasowych prac. Bezpieczeństwo państwa miała zapewnić 100-tysięczna armia: 30 tys. husarzy, 15 tys. arkabuzerów, 15 tys. kozaków, 40 tys. piechurów. Koszt wystawienia takiej armii nie został oszacowany. Przewidywano jedynie, że podobną kwotę pieniędzy trzeba będzie wyłożyć dodatkowo na armaty, kule, proch i inne rzeczy z tym związane. Armia miała składać się głównie z sił zaciężnych (przewidywano także zaciąg cudzoziemców). Wsparcia

---

6 Konstytucja: „Przyczynienie do kwarty składnego winnego i trzeciego grosza z ołowiu", VL, t. 3, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 137; Ochmann, *op.cit.*, s. 198–199; J. Dorobisz, *Parlamentarna działalność Krzysztofa Zbaraskiego (1579–1627)*, w: *Wobec króla i Rzeczpospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Kraków 2012, s. 557.

7 S. Żółkiewski do Zygmunta III, Żółkiew, 23 VI 1616 r., BN PAU i PAN, 1051, s. 43–45.

8 Druk skryptu: *Żereła do istorii Ukrainy-Rusy*, t. 8, Lwów 1908, s. 207 i nast.; Gawron, *op.cit.*, s. 310–311.

udzielać miały wojska powiatowe. Użycie pospolitego ruszenia przewidywano w przypadku działań prowadzonych na terenie kraju. W wojsku planowano zaostrzenie dyscypliny, by pozyskać sobie przychylność ze strony ludności tych terenów, na których prowadzone będą działania wojenne.

Spodziewano się ofensywnego charakteru kampanii. W jej efekcie zamierzano osiągnąć kontrolę na Dunaju, m.in. za pomocą kozackich czajek. Szlaki tatarskie miały zostać zabezpieczone. Planowano także zajęcie strategicznych miejsc: Tehinii, Białogrodu i Kilii.

Środki finansowe na potrzeby wojenne zapewnić miały: pobory (uchwalone w wysokości podobnej do tej, jaką uchwalono celem zaspokojenia żądań konfederatów po wojnach z Moskwą), cła na eksport zboża i innych produktów (co prowadziłoby do opodatkowania szlachty), zebranie podwójnej kwarty, zgoda duchowieństwa na wypłacenie *subsidium charitativum*, dodatkowe opodatkowanie Ormian, pogłówne żydowskie, a w razie konieczności uchwalenie pogłównego od szlachty i duchowieństwa, wystąpienie o pomoc finansową do papieża i władców chrześcijańskich. Żółkiewski położył też nacisk na uzyskanie pomocy ze strony księcia pruskiego. W trakcie prac komisji padł również postulat przedłużenia służby żołnierzom kwarcianym i zwiększenia liczebności tego wojska. Jan Rzońca przypuszcza, chyba słusznie, że chodziło w tym wniosku raczej o ochronę przed podatkami i obciążenie kosztami obrony jedynie tenutariuszy dóbr królewskich[9].

Dyskusja plenarna w izbie potwierdziła te domniemania. Zgłaszane przez posłów wątpliwości spowodowały, że w efekcie komisja rekomendowała tradycyjne sposoby opodatkowania. I nie było to spowodowane li tylko działalnością opozycyjną książąt Zbaraskich, lecz niechęcią szlachty i duchowieństwa do ponoszenia obciążeń podatkowych. Ściągnięte rzetelnie, powinny przynieść skarbowi sumę ponad 1 mln zł. Pozwoliło to na wystawienie w 1619 r. ponad 10-tysięcznej armii państwowej, wspartej 6 tys. oddziałów prywatnych. Decyzje podatkowe sprawiły wszakże, że w roku następnym, jak ujął to Rzońca, Żółkiewski szedł pod Cecorę „z wojskiem kwarcianym, gdyż pozostałe oddziały musiał zaciągnąć na kredyt"[10].

Ważnym wątkiem w aktywności sejmowej hetmana była problematyka moskiewska. Charakteryzując stanowisko sejmików przed sejmem 1609 r., Żółkiewski twierdził, że „po wszystkiej Koronie pochwalona jest ta ekspedycja do Moskwy". Jarema Maciszewski uznał, że było to uogólnienie.

---

9 J. Rzońca, *Ostatni sejm przed Cecorą (w 1619 r.)*, PBK, z. 20, 1983, s. 46–52; Dorobisz, *op.cit.*, s. 560.

10 Rzońca, *op.cit.*, s. 68–69, 86 i 90.

Opinia sejmików była bowiem zróżnicowana, jakkolwiek wiele spośród nich wypowiadało się za prowadzeniem aktywnej polityki, niektóre zaś wręcz domagały się wojny z Moskwą[11]. W obszernym wotum wygłoszonym na tym sejmie hetman wnikliwie przedstawił opłakany stan wojska kwarcianego. Scharakteryzował zagrożenia płynące ze strony Turcji i Tatarszczyzny. Napomknął o trudnościach istniejących w Inflantach. Zgodził się wszakże z innymi senatorami, że do ekspedycji moskiewskiej powinno dojść. Sugerował później królowi, by była ona prowadzona pod hasłami „rekuperacji awulsów", tj. odzyskania Smoleńszczyzny i Siewierszczyzny, utraconych przez Wielkie Księstwo Litewskie na rzecz Moskwy w pierwszych dekadach wieku XVI[12]. Na pewno nie przeciwstawił się planom wojny z Moskwą.

Kolejny sejm, z 1611 r., obradował w atmosferze triumfów odniesionych nad państwem moskiewskim: zwycięstwa odniesionego przez hetmana Żółkiewskiego pod Kłuszynem w 1610 r. i zdobycia Smoleńska w roku 1611. Została powołana senatorsko-poselska komisja, która miała zająć się problematyką związaną z kontynuowaniem działań wojennych. Izba poselska desygnowała 18 delegatów, senat – 4: hetmana Żółkiewskiego, prymasa Wojciecha Baranowskiego, podkanclerzego Feliksa Kryskiego i wojewodę płockiego Stanisława Krasińskiego. Prace komisji znalazły odzwierciedlenie w memoriale zatytułowanym *Capita deliberationum*.

Trudno jest ocenić osobisty wkład Żółkiewskiego w kształt tego dokumentu. Wskazywane w nim źródła dochodów raczej odnosiły się do opłacenia zaległości i należności bieżących wojsku niż do prowadzenia działań militarnych w przyszłości. W tekście memoriału wprawdzie nie było mowy o prowadzeniu działań ofensywnych, zalecano rozwiązania traktatowe, nie zostało jednak w nim zawarte ograniczenie swobody decyzji Zygmunta III do dalszego prowadzenia wojny. Uchwały podatkowe tego sejmu stanowią wyraźną przesłankę świadczącą o tym, iż pomimo zastrzeżeń posłowie w większości poparli kontynuowanie wojny. Chociaż zadeklarowane środki finansowe były zbyt szczupłe, by ewentualna akcja militarna była skuteczna[13].

Sejm ten był też świadkiem osobistego triumfu Żółkiewskiego, docenienia jego dokonań w wojnie moskiewskiej. 29 października 1611 r. w uroczystej kawalkadzie przeprowadził on na Zamek Królewski w Warszawie

---

[11] S. Żółkiewski, *Początek i progres wojny moskiewskiej*, wyd. J. Maciszewski, Warszawa 1966, s. 111; J. Maciszewski, *Polska a Moskwa 1603–1618. Opinie i stanowiska szlachty polskiej*, Warszawa 1968, s. 158–161.

[12] B Oss., 6603/II, s. 702; Maciszewski, *op.cit.*, s. 164–165; W. Polak, *O Kreml i Smoleńszczyznę. Polityka Rzeczypospolitej wobec Moskwy w latach 1607–1612*, Toruń 1995, s. 295–307.

[13] J. Byliński, *Sejm z roku 1611*, Wrocław 1970, s. 148–153.

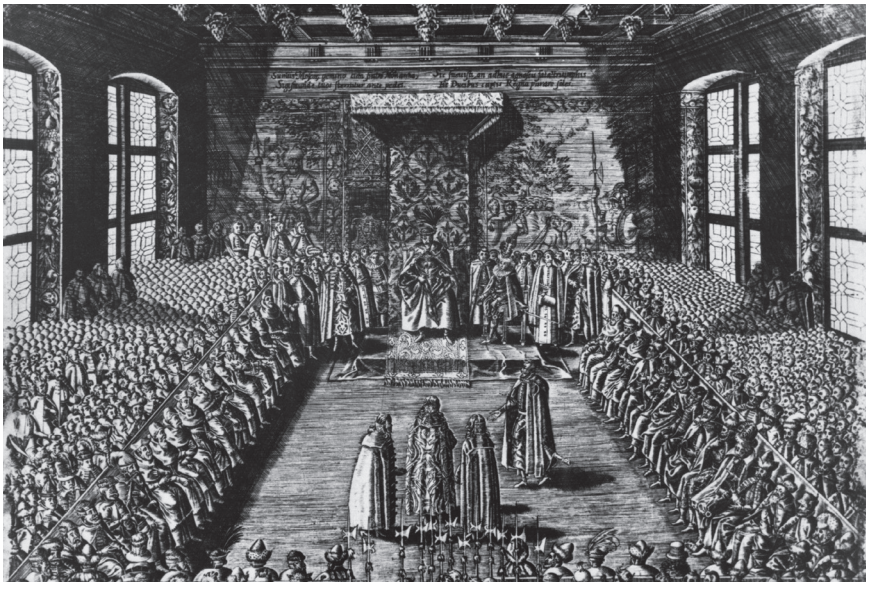

2. Tomasz Makowski, *Prezentacja królowi i stanom Rzeczypospolitej cara Wasyla Szujskiego i jego braci, Dymitra i Iwana, w Sali Senatorskiej Zamku 29 października 1611 r.*, po 1611, Muzeum Warszawy

dostojnych jeńców: cara Wasyla IV Szujskiego wraz z braćmi, Dymitrem i Iwanem, oraz metropolitę rostowskiego i jarosławskiego Filareta i dowódcę obrony Smoleńska Borysa Michajłowicza Szeina (il. 2).

Na Zamku hetman prezentował więźniów siedzącemu na tronie królowi oraz zgromadzonym posłom i senatorom. W wygłoszonej mowie stwierdził, że mogą oni służyć „za wzór szczęścia odmiany. Przykłady niektóre przypomniawszy, które i największego monarchę szczęśliwym być nie pokazują, aż po skończeniu wszystkich swych rzeczy na świecie. Prosił potem i przyczyniał się za nimi o łaskę i miłosierdzie, o co też i sam car z bracią swoją, *toties quoties* dotykający się ziemi ręką i czołem bijąc wielkim poniżeniem, milcząc prosili".

Autor diariusza skomentował, że było to „spectaculum dziwne i commiserabile". Po jego zakończeniu Mikołaj Wolski marszałek nadworny koronny pod strażą odprowadził więźniów do kwatery Żółkiewskiego. Zygmunt III za pośrednictwem podkanclerzego Feliksa Kryskiego dziękował hetmanowi. W imieniu senatu podziękowania składał prymas Baranowski, „ale mu jakoś nie smarownie szła mowa", od posłów zaś – marszałek izby poselskiej Jan Swoszowski[14].

[14] B Racz., 12, k. 200–202; BJ, Akc., 5/52, k. 56; *Pisma Stanisława Żółkiewskiego kanclerza koronnego i hetmana*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1861, s. 558–561; Byliński, *op.cit.*, s. 153–157.

Obszernie potraktował Żółkiewski kwestię moskiewską w swym wotum wygłoszonym na sejmie z 1616 r. Zdecydowanie bronił decyzji króla dotyczącej podjęcia wyprawy zbrojnej. Hetman stwierdził, że oficjalna interwencja ze strony Zygmunta III nastąpiła za zgodą senatu i sejmików (w odniesieniu do sejmików sytuacja była bardziej złożona, gdyż wiele spośród nich było przeciwnych interwencji). Przypomniał, że w Lublinie podczas konwokacji w czerwcu 1609 r. on sam uważał, „że to rzecz była dobra i Rptej pożyteczna WKM tę tam expeditią kontynuować", lecz pora roku na prowadzenie działań wojennych była już spóźniona. Żółkiewski stwierdził, że zostało podjęte uderzenie wyprzedzające groźbę inwazji ze strony Moskwy. Uznawał, że ze strategicznego punktu widzenia teraz jest „lepiej, że się ta wojna opiera u Smoleńska, niżeli o Wilno, bo do samego Wilna nie mają pp. litewscy żadnego zamku na którym by się nieprzyjaciel zabawić mógł". Optował za podjęciem przez królewicza Władysława wyprawy po tron moskiewski. Uważał, że królewicz ma realne szanse na jego objęcie, gdyż nadal cieszy się dużą popularnością w carstwie moskiewskim. Przydzielenie subsydiów i wojska Władysławowi Wazie na kampanię mogłoby zaowocować albo sojuszem z państwem moskiewskim po osiągnięciu przezeń czapki Monomacha, albo traktatami pokojowymi zawartymi po demonstracji siły („jeno im pokażmy zęby"[15] – konstatował Żółkiewski).

Wotum hetmana dość wiernie oddaje jego stosunek wobec wojny moskiewskiej i podsumowuje jego postępowanie w trakcie działań wojennych. Słowa Żółkiewskiego przeczą tezie, utrzymującej się od czasów Wacława Sobieskiego, że zaliczał się do zwolenników unii z Moskwą, jak też należał do przeciwników ekspedycji militarnej podjętej przez Zygmunta III[16].

Na sejmie z 1618 r. pierwszy raz, w formie precedensu, wypowiedział się Żółkiewski jako hetman zaraz po propozycji od tronu, a przed wotami senatorskimi. Koncentrując się na zagrożeniach turecko-tatarskich i kwestii kozackiej, zmarginalizował sprawę wyprawy królewicza Władysława na Moskwę, na czym Zygmuntowi III najbardziej zależało[17]. Kiedy zaś zabrał głos w porządku wotowania, jaki przypadał Żółkiewskiemu jako wojewodzie kijowskiemu, odniósł się do działań przeciwko

---

[15] BK PAN, 325, s. 1–20; Ochmann, *op.cit.*, s. 160, 164–166, 168–169, 171 i 174; Gawron, *op.cit.*, s. 314, 324–325 i in.; Urwanowicz, *Przed szczytem kariery…*, s. 199–216.

[16] Szerzej na ten temat: J. Urwanowicz, *Stanisław Żółkiewski wobec Moskwy – koncepcje i działania*, w: *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów stosunków międzynarodowych XV–XVIII wieku*, red. R. Skowron, Kraków 2009, s. 49–64; *idem*, *„Początek i progres wojny moskiewskiej", czyli o Stanisława Żółkiewskiego „ochocie do usłużenia królowi jegomości i Rzeczypospolitej"*, „Białostockie Teki Historyczne", t. 9, 2011, s. 54–64; W. Sobieski, *Żółkiewski na Kremlu*, Warszawa 1920.

[17] *Pisma Stanisława Żółkiewskiego*, s. 301–311.

Moskwie nader ogólnie. Uznał, że należy udzielić wszelkiego możliwego wsparcia moskiewskiej wyprawie Władysława. Pomyślne rozstrzygnięcie na tym kierunku umożliwi jego zdaniem efektywną obronę w przypadku konfliktu z Turcją[18], a więc znów zagrożenie ze strony Porty Otomańskiej miało w jego koncepcji priorytet. Wspólną zasługą króla i hetmana było podjęcie przez sejm decyzji o 20-tysięcznym zaciągu kozackim na wyprawę moskiewską królewicza, zadatkowanym kwotą 20 tys. zł[19].

Podczas sejmu 1619 r. Żółkiewski w swym wystąpieniu hetmańskim, kolejny już raz, wygłoszonym po propozycji od tronu położył nacisk na zagrożenie turecko-tatarskie. W odniesieniu do problematyki moskiewskiej skrytykował, jako szkodliwe dla Rzeczypospolitej, warunki rozejmu deulińskiego. Uznał wszakże, że skoro już rozejm został zawarty, to należy dążyć do utrzymania pokoju z Moskwą. Postulował oddanie królewiczowi Władysławowi w zarząd zajętych obszarów, mając na uwadze także jego ekspektatywę na moskiewski tron[20].

Stanisław Żółkiewski traktował obowiązki hetmana i senatora jako przejaw postawy obywatelskiej. Charakteryzował ową postawę szacunek wobec wartości ustrojowych. Rozumiał to przede wszystkim jako przewagę instytucji sejmu nad, rosnącą w siłę, rolą sejmików[21]. Ale także postawę tę cechowały regalizm oraz służba publiczna, traktowana zwłaszcza jako działalność wojskowa na rzecz państwa. Swoje wystąpienia i proponowane rozwiązania od strony merytorycznej przygotowywał rzetelnie.

Wobec imperium osmańskiego, pomimo werbalnie deklarowanego poparcia dla ofensywnych działań, raczej opowiadał się za rozwiązaniami defensywnymi. Uważał, że demonstracja siły może przyczynić się do likwidacji zagrożenia. Z kolei oddalenie niebezpieczeństwa tatarskiego widział w działaniach ofensywnych. Nie proponował radykalnych zmian w kwestiach podatków na wojsko ani stanowczych rozwiązań w sprawie liczebności armii. Raczej koncentrował uwagę na optymalnym wykorzystaniu tych sił i środków, którymi dysponowało państwo polsko-litewskie. Znał z doświadczenia wyzwania militarne, przed którymi stała Rzeczpospolita. Najpewniej czuł się na gruncie spraw turecko-tatarskich. Dobrze rozumiał problematykę moskiewską, aczkolwiek poświęcał jej mniej uwagi.

---

18 BK PAN, 326, s. 301–335; J. Seredyka, *Sejm z 1618 roku*, Opole 1988, s. 126.

19 *Ibidem*, s. 160.

20 Rzońca, *op.cit.,* s. 34–35 i 37–39.

21 Żółkiewski twierdził: „na sejmikach naszych niech sejmiki [będą], nie – obraza, początek zgwałcenia praw i nierządu. Sejmik każdy już u nas sejmem, bo co należy do wszystkiej Rptej, to sejmik partykularny wszystko zawiera", BK PAN, 325, s. 18, wotum na sejmie 1616 r.

Zaskakujące, że zupełnie marginalnie traktował kwestię obrony Inflant. Ledwo ten problem zauważał. Jest to o tyle trudne do wyjaśnienia, że przecież brał aktywny udział w kampaniach Batorego. Uczestniczył też w działaniach wojennych przeciwko Szwecji w Inflantach u boku Zamoyskiego. Najszerszą wypowiedź Żółkiewskiego w odniesieniu do Inflant można odnotować na sejmie w 1616 r., gdzie m.in. radził, aby przenieść działania wojenne na terytorium wroga.

Uważam, że Żółkiewski opowiadał się za demonstracją zbrojną, która miałaby doprowadzić do zawarcia pokoju. „Kiedyby to było, żebyśmy nieprzyjacielowi strach ten puścili, że chcemy prævenire, a w ziemi jego nawiedzić, byłaby prędko zgoda" – stwierdził hetman. Ostrzegał, że zaniechanie obrony Inflant może doprowadzić do utraty Prus. Konkludował wątek inflancki słowami: „przeniesieniem wojny w gniazdo nieprzyjaciela kończyć tę wojnę trzeba, albo jej nigdy końca nie będzie"[22]. Należy sądzić, że tak stanowcze zdanie wypowiedziane zostało przede wszystkim na użytek króla. W rzeczywistości Żółkiewski optował za demonstracją zbrojną, która pozwoliłaby sprawę Inflant rozstrzygnąć na drodze traktatowej. Wynika z tych słów pewna bezradność hetmana wobec problematyki inflanckiej[23].

Sejmowa aktywność Żółkiewskiego w sprawach obronności państwa była mało skuteczna. Brakowało mu umiejętności przekonywania, zyskiwania wsparcia społecznego. Borykał się z oporem magnaterii, nie tylko kresowej. Mimo tego, że jego projekty i postulaty były odrzucane, starał się spełniać swe obowiązki, jak umiał najlepiej, za pomocą środków, którymi aktualnie dysponował.

---

22 *Ibidem*, s. 15.

23 Jest czymś zaskakującym, że wiktoria Żółkiewskiego, odniesiona w tej właśnie kampanii nad siłami szwedzkiego wodza Reinholda Anrepa pod Rewlem (Tallinem) 30 VI 1602 r., została pominięta wśród dziękczynnych intencji mszalnych ufundowanych przez samego hetmana. Msze miały być odprawiane w kościele w Żółkwi w rocznice wyszczególnionych przez niego siedmiu zwycięstw. Udział w kampanii inflanckiej został również pominięty w epitafiach nagrobnych Żółkiewskiego, które wyszły spod pióra Jakuba Sobieskiego. J. Urwanowicz, *„Piis manibus". Inskrypcje nagrobne rodu Żółkiewskich z XVII wieku*, w: *„Nie wszystek umrę". Pamięć o zmarłych w kulturze staropolskiej*, red. A. Jankowski, A. Klonder, Bydgoszcz 2015, s. 158–179.

Jerzy Urwanowicz

Stanisław Żółkiewski's actions at the sejm

concerning the defence of the state (1606–1619)

Abstract

Żółkiewski was only absent once—in 1606—during the ten Sejms convened in the period under discussion—however, on that occasion his letter on the subject of defence was read-out. He personally participated in all the other parliamentary sessions, and actively joined in their work. During the deliberations of the senators and deputies he helped prepare plans to increase the army and help find financial resources for this purpose. At least two of his texts became the basis for parliamentary deliberations, although they were only partially implemented. He did not suggest any radical changes regarding taxation to fund the army, or firm resolutions regarding the size of the army. Instead he focused on the optimal use of the forces and resources which the Polish-Lithuanian Commonwealth had at its disposal. Focusing on military matters regarding the Ottoman Empire, the Tartars and the Tsardom of Muscovy, he underestimated the military operations in Livonia.